

Dn 3, 25. 34-43

Ps 25 (24), 4-5. 6 i 7bc. 8-9

Mt 18, 21-35

Azariasz, skazany na śmierć w rozpalonym piecu, prosi Boga o przebaczenie grzechów.
Piotr pyta Jezusa o granice przebaczenia.
Dwie strony tego samego medalu.

Jezus podaje zasadę przebaczenia jako warunek życia we wspólnocie, warunek jej jedności z Bogiem i pomiędzy sobą.

Człowiek jest winien coś Bogu za zrywanie przymierza. Winien śmierci. Samo zerwanie przymierza jest jak odcięcie się od tlenu. Brak możliwości oddychania jest śmiercią. Azariasz modli się o Łaskę, o Ułaskawienie.
Wie, że on i jego lud jest winien niewyobrażalnie dużo - 340 ton złota i srebra.
Nie ma zatem już nic do stracenia, tylko woła, błaga o darowanie.

Piotr też wie, o co chodzi. Przebaczyć siedem razy, to dokonać rzeczy doskonałej, pełnej. Więcej się nie da. Po ludzku.
Jezus mu tłumaczy, że wybaczyć, darować ma 77 razy. Ma przekraczać swoje ego nieskończenie wiele razy. Tego nie da się zrobić po ludzku. Trzeba to zrobić po Bożemu.

A co jeśli przebaczam, przebaczam, spowiadam się i nadal targa mną gniew?

My ludzie mamy paskudny nawyk. Odwet.
Chęć odwetu, wymierzenia sprawiedliwości jest korzeniem trzymającym krzywdę przy mnie.
Rozpamiętywanie, wystawianie się na ciągły kontakt, który nie pomaga zabić rany, zaszufladkowanie przez osąd (czynię siebie sędzią drugiego człowieka) i wydanie wyroku.
I jeszcze brak docenienia, doważenia swojego grzechu.
I jeszcze przyjęcie, że drugi człowiek nie jest dla mnie kimś obcym (to swój, moja rodzina najbliższa, mój brat).
I jeszcze, że nie jest moim wrogiem, przeciwnikiem, ale to ktoś, kto ma inny punkt widzenia a ten wiadomo, zależy od punktu siedzenia.
Dlatego warto dotrzeć do tego, dlaczego ktoś tak postępuje względem mnie.
Może jest człowiekiem chorym..... może startuje z innego pasa i kieruje nim inna wieża kontrolna niż mnie i trudno nam się porozumieć..... może ma inny charakter niż ja..... może.....

„Tylko o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu
ze względu na dobroć Twą, Panie.” (Ps)
Oddaj sądenie postępowania drugiego człowieka Bogu (On umie osądzić grzech a wyzwolić człowieka), nawet siebie samego też, porzuć prawo odwetu, pozwól, aby Bóg ci zadośćuczynił.

Wejdź na drogę Paschy nie według tego co i jak czujesz, ale dlatego, że jest to twoja decyzja

9.03.21 wtorek

Wpisany przez redakcja
środa, 10 marca 2021 08:43

wyjścia poza swoje racje, odczucia, poza swoje ego.

Jak to zrobić, pytam?

Jezus dał mi przykład z Krzyża.

Muszę tylko na Niego się wspiąć i objąć ramionami. To mój Przyjaciel.

gn